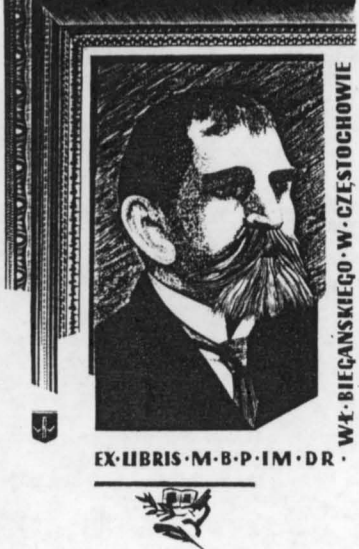




BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

WYDAWCA I WŁAŚCICIEL: **WŁADYSŁAW CZĘSTOCHOWSKI**
ul. Piotrowska 2, Częstochowa. Telefon 70.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
CZĘSTOCHOWA, II-ga ALJA Nr. 30. — TELEFON Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmujący interesy redakcyjne, odpowiedzialny za treść i formę druku, załączając do każdego numeru, powinien być w posiadaniu dowodu tożsamości, który przedstawić na żądanie władz państwowych i samorządnych.

WYDAWCA I WŁAŚCICIEL: **WŁADYSŁAW CZĘSTOCHOWSKI**
ul. Piotrowska 2, Częstochowa. Telefon 70.

WYDAWCA I WŁAŚCICIEL: **WŁADYSŁAW CZĘSTOCHOWSKI**
ul. Piotrowska 2, Częstochowa. Telefon 70.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myśkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. — Cena pojedynczego egzemplarza kop. 2.

AKC. TOW. HANDL. - PRZEMYSŁ.

Ł. J. BORKOWSKI

poleca ze **SKŁADOW** w miejscu:

ZELAZO—WYROBY ZELAZNE—OLEJE i SMARY—CYNA, OŁÓW, ANTYMON — BLACHY BIAŁE i CYNKOWE — DRUT MOSIĘZNY i BLACHY MOSIĘZNE — NITY MIEDZIANE — STAL AMERYKAŃSKA i PILNIKI e. t. c.

ul. Piotrowska № 2, — Telefon № 70.

Podajemy do wiadomości ogółu, że ukazały się w obiegu sfalszowane czek i instytucji naszych, wobec czego zalecamy przy przyjmowaniu czeków zwracać baczna uwagę na prawdziwość podpisów i stempli.

Władze policyjne dotąd ujęły niektórych fałszerzy i są już na tropie innych.

Bank Handlowy w Warszawie
Oddział w Częstochowie

Ryski Bank Handlowy
Oddział w Częstochowie

EPILEPSJA ULECZALNA.

Epilepsja czyli padaczka (choroba S-go wincentego) jest ciężką formą choroby nerwowej, która się objawia w częstych napadach konwulsyjnych. Chorobę tę uważano za nader uporczywą i trudną do wyleczenia. Teraz jednakowoż dzięki nowemu środkowi „Epileptikon D-ra Weill'a” stała się ona radykalnie uleczalna. Za granicą środek ten już od wielu lat zyskał ogólne uznanie i jest przez wszystkich lekarzy zalecany. Profesorowie i lekarze twierdzą, że „Epileptikon D-ra Weill'a” okazał poważne usługi w medycynie. Jego zbawienne skutki uwydatniały się szczególnie u flegmatyków i wrażliwych epileptyków i u innych osobników nerwowych. „Epileptikon D-ra Weill'a” jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Prawdziwe tylko z plombą rosyjskiej komory cennej i przez rząd zatwierdzonej marką tabędzia oraz z nazwiskiem D-ra Weill'a. Filja frankfurckiej fabryki chemicznej na Cesarstwo i Królestwo Polskie: Warszawa, Foksal 13, wysyła na żądanie odpowiadającą naukową literaturę j. bezpłatnie.

Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI
Częstochowa, Nowy-Rynek 3, Telefon 34.
Choroby skóry, włosów, pleców, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-8 popoł. Płatno od 3-4 groszów. Stosuje wyszczepienie wstrzykiwanie SALWARSANU (HATA 605 1914) i badanie krwi na syfilis. 60

DLA OSÓB CIĘŻKICH NAJ. Pos. Rad. Med. z 26 1901
obstrząsanie, hamowanie, kłucie, uderzenia krwi do głowy oraz wszelkie choroby zębów, wprost rąk i ciałem środkami są
Szwajcarskie gorzkie ziola d-ra Bauera.
Ziola te przyswajają się i prawidłowe trawienie, oraz wzmacniają organizm. Z użyciem również skutkiem mogą być używane przeciwko wysiłkom na lewary i szlam. Zgodnie w aptekach i składach aptecznych z marką Kogut: pud. 60 k. 693

MASZYNY DO SZYCIA ORYGINALNE „THE KASPRZYCKI COMPAGNY”

Nagrodzony wielkimi złotymi medalami ministerstwo w użyciu. Gwarancja powna i solidna. Cena: — litowska od rb. 15, nożna od 25, Firma założona w roku 1880. CZĘSTOCHOWA: III Alja Nr 73, obok Panoramy. — Jedyna Chrześcijańska hurtownia w Warszawie, Marszałkowska 16 158, róg ul. Królewskiej. Filje główne w Kłajoh, Radomiu, Rzeszkowie. Oddziały w różnych miastach, Królestwa Polskiego.



Kancelaria gimnazjum

W. SZUDECKO
ul. Szkolna Nr. 10.

Podaje do wiadomości, że do dnia 6 bm. przyjmuje zapisy kandydatów do klas 6, 7 i 8.

Zakład Froeblovski oraz Kursy dla Ochotników Sanistaw Ligezówny

Teatrlna Nr 26
Przyjmuje zapisy uczennic oraz dać co dziekanie od 9 rano do 5 pp. Biuro Nauczycielskie Rekomendacja Nauczycieli i Nauczycielek

Kupię w Częstochowie dom albo plac pod budowę w okolicy klasztoru. Oferty w Gońcu P. N. 20. 2082—2—1

Zginęła książeczka wkładowa kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej Jana Gawronskiego. 2081—2—1

Francuskiego lekcji chce pobierać. Oferty z warunkami w Gońcu. 2089

Wdowa polka, znająca język niemiecki, przyjmie zaraz miejsce kucharzki, bufetowej w restauracji lub sklepowej. Adres w Redakcji Gońca. 2094

Kapusta cukrowa na kopy i na pudy po 20 kop. pud do sprzedania ul. Ciemna Nr 12 bez Rynek Wieluński. 2085

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o łaskawe wpłacenie zaległej prenumeraty i odnowienie na kwartał bieżący.

NEURASTENIA

I cierpienia nerwowe, niemoc płciowa, neralgia, zanik mleczu piersiowego, paraliż, choroby serca, wiatry starczy, wycieńczenie i kacheksja leczą się skutecznie Spermia Poehla, czego dowodem są liczne w literaturze studia słynnych lekarzy świata całego.

Spermia Poehla jest jedyną prawdziwą, wszechstronnie zbadaną i wypróbowaną Spermą, w skutek czego należy zwracać baczną uwagę na nazwę „SPERMIA POEHLA” i odrzucać wszelkie fałszywe, płyny i ekstrakty gruczołów nasiennych, jako bezwartościowe nashiadowictwa, nie wspólnego tak pod względem składu, jak i działania ze Spermą Poehla nie mające, a zawierające częstokroć szkodliwe dla zdrowia składniki.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie książkę „Lecznicze działanie Sperminy”; tym zaś, którzy interesują się organogonią wogół, wysyłamy za cztery kopiejkowe marki świeżo wyszłą z druku książkę „Lecznicze siły organizmu”.

Spermia Poehla dostać można wszędzie.

Profesor Dr. Poehl i S. Wiest Petersburg.
Dostawcy Dworu Jego Cesarskiej Mości.

Lwi pazur.

Holandja, państwo w swoim europejskim obszarze małe, liczące bowiem zaledwie 33 tysiące kwadratów kilometrów, a więc nie więcej, niż gubernja Warszawska, posiada w swym herbie gryfa z mieczem w łapie. Gryf od dłuższego czasu drzemiecy zbudził się w tych dniach, nie chcąc być niemym świadkiem zapasów międzynarodowych. Maluczko, a zewnie się z tarczy herbowej, by, może nie użyć miecza, zbyt nikłego wobec potęg światowych, lecz by swym lwim szponem w księdze historii wyryć imię Holandji pod nowym rozdziałem, zatytułowanym „Indje Wschodnie”.

Oto półtorazdowy tygodnik hollenderski „De Indier” w artykule, zamieszczonym w jednym z ostatnich numerów nalega na energiczniejsze poprowadzenie przez rząd haski polityki kolonialnej wogół, a w szczególności w stosunku do Indji Wschodnich.

Anglja jest chronicznym niebezpieczeństwem dla posiadłości zamorskich Holandji. Teraz jednak Wielki Brytan angielski w połączeniu z łupieżczą Japonją może się stać niekiedy znany.

To też wiecej głośne Indje Wschodnie potrzebują nowego władcy i tu zaczyna się rola Holandji, która dziś posiada jedynie ich drobną cząstkę: Jawę, Sumatrę, Borneo, Celebes, Moluki, Małe wyspy Sunda, razem półtora miliona kilometrów kwadratów i 40 milionami mieszkańców.

Cale Indje z radością myślą te powitają, pomagając w urzeczywistnieniu marzenia, które nareszcie może się już przyobiec w Bieło.

Również panowanie Francji w Indochinach nie ma racji bytu.

Holandja była ongi najpotężniejszym państwem kolonialnym w świecie, kończy wspomniany tygodnik: to też czas najwyższy przypomnieć to światu i dowiedzieć, że duch dzielnych ojców jeszcze żyje w narodzie, żeśmy nie ciury i nie tohórzel!

Tu przypomina autor artykułu pół-zatobliwie pół z podziwem przed rokiem przez jedno z politycznych pism europejskich wyrażone zdanie, że jedynym mężem w Holandji jest kobieta, królowa Wilhelmina. Teraz najwyższy czas pokazać, że za tym mężem stoi jak jeden mąż cała Holandja. Królowa niech tylko poprowadzi.

Gryf okazuje się niemniej męskim od ptaków i razem z orłami cesarów srywa się do walki. fr. gal.

Pamiętajcie o głodnych!

Katedra w Reims.

Reims, miasto dość ruchliwe w Szampanji, o rozwiniętym przemyśle, zwłaszcza włóknistym i fabrykacji wina szampańskiego, liczące dziś przeszło 100,000 mieszkańców, spogląda na przeszłość dziejową około 2 tysięcy lat; już za czasów rzymskich było tu miasto, które rzymsianie nazywali Durocoriorum Remorum Civitas. Z tej chwalebnej przeszłości zachował się niejedyn zabytek, zwłaszcza ze średniowiecza, jak wspaniałe kamienne mieszczące się z 14 — 15 stulecia, pałac arcybiskupa z 15 do 17 stulecia, muzeum, zwłaszcza arcybiskupie zabytkami miejscowemi aż z czasów rzymskich, rzymski łuk tryumfalny z 4 stulecia, piękne kościoły jeszcze z epoki romanskiej, ratusz w stylu Odrodzenia, biblioteka wielka z cennymi rękopisami, liczne pomniki i t. d.

Niekapitałniejszym zabytkiem historycznym a przede wszystkim artystycznym w Reims jest katedra, która obecnie padła niestety ofiarą toczącej się wojny. Jest to przewspaniała, imponująca budowla w stylu gotyckim, wzniesiona w latach od 1212 do 1480 roku, t. zw. Notre Dame de Reims — jeden z najpiękniejszych kościołów gotyckich we Francji, w ogóle we świecie. Mury zewnętrzne i całe wnętrze kościoła są bogato przyozdobione, wprost zasiane rzeźbami, posagami, figurami, reliefami i t. d. Na samej fasadzie znajduje się 630 figur; nadto zdebił ją nad głównym wejściem olbrzymie okno — rozeta o potężnej średnicy przeszło 12 metrów.

Razmiary całej wogóle katedry są niezwykłe: długość jej wykazuje 139 metrów, szerokość 81 metrów a w nawie poprzecznej 60 metrów, wysokość 50 metrów. Dwie równe wieże mierzą po 32 metrów; są one płasko zakończone, gdyż czubki ich spaliły się w roku 1480. Na jednej z nich znajduje się potężny dzwon, ważący 12,300 kilogramów. W oknach katedry starożytne witraże przeważnie z 13 wieku, a mury wewnętrzne, wolne od rzeźb, zdobia — jak w katedrze na Wawelu — drogiecenne gobeliny z 16 wieku. Skarbiec katedralny zawiera niejedną kosztowny zabytek dziejowy i artystyczny.

Niejaką sercem tomu w Reims jest poświęcony wielki ołtarz. Przed nim od bywały się koronacje królów francuskich, na jego stopniach z rak arcybiskupa w Reims, będącego prymasa Francji, otrzymywali oni pomazanie olejami św. Pierwsza koronacja władcy francuskiego odbyła się w Reims już w roku 987; wtedy to koronował się tam Hugo Capet, proto-

plasta domu królewskiego. Burbonów i Orleanów. Następnie od roku 1173 do Ludwika XVI (1771—1792) w nieprzerwanym nieomal ciągu, bo tylko z wyjątkiem Henryka IV (1589—1610), koronowali się tam wszyscy królowie francuscy z domów Kapetyngów, Walezjuszów i Burbonów. Napoleon I, jako cesarz, nie koronował się oczywiście w Reims, jako że było to miasto koronacyjne królów francuskich, których on pośrednio stracił z tronu; jego koronował Papież Pius VII w Paryżu w kościele Notre Dame. Niemniej nie koronował się tam następca Napoleona, Ludwik XVIII, chociaż był z domu burbońskiego. Ostatnim, który włożył koronę królewską na swe skronie w katedrze w Reims, był Karol X. Filip (1824—1830), ostatni król francuski z domu burbońskiego.

Szczególniejsze znaczenie dla Francji miała koronacja, która odbyła się tu 17 lipca 1429 roku. Francja toczyła wtedy wielkie wojny z sprzymierzoną dziś z sobą Angją. Zyskiwała ona coraz większą przewagę nad francuzami, już nawet zagarnęła część północnej Francji pod swe panowanie, królestwo francuskie stało na złebem przepaści; — zwrot pomyślny dla Francji nastąpił dopiero z chwilą pojawienia się Dziewicy Orleańskiej, błogosławionej Joanny d'Arc. Mężna to dziewczyna, której onotom, odwadze i miłości ojczyzny poeta niemiecki, Fryderyk Schiller, tak przepieknym, trwalszym nad spiz wystawił pomnik w swym dramacie „Jungfrau von Orleans”, zagrzała Francję i jej słabego króla, Karola VII do oporu, dzięki któremu kraj wywołał się spod jarzma angielskiego i doszedł do jaczemu potęgi za jego następców na tronie, Henryków i Ludwików.

W czasie właśnie największego poniżenia Francji Dziewica Orleańska przybyła do Reims, zamieszkała we wspomnianym na początku pałacu arcybiskupim, położonym tuż obok tumu, i tu spowodowała Karola VII do wzięcia korony francuskiej na swą głowę i do przyjęcia z rak prymasa namaszczenia królewskiego.

Dziś jest Francja republikańska, ale niewątpliwie dla każdego francuza katedra w Reims mimo to pozostała zapewne drogą pamiątką narodową, nie mówiąc już o tem, że poza tem jest ona bezcennym zabytkiem sztuki gotyckiej; pod tym względem jest ona własnością duchową całego świata kulturalnego. Obecnie ten pomnik dawnej chwały francuskiej i arcydzieło ducha ludzkiego, choć tyle wieków i zmiennej losów przetrwało, padł ofiarą dzisiejszej dopiero wojny. „A la guerre comme a la guerre” — na wojnie nie jest inaczej, mówi brutalnie przynajmniej francuskie. Głina, wśród niej tyjące istnieć ludzkich, pękła, pękła też i krew, przepadła

miljardowe wartości materialne, nie oszczędza ona również dobytku duchowego i kultury ludzkiej w jej najprzerodniejszych przejawach. Wojna obecna, w której dziesięć państw stało do krwawych zapasów, w której walczą milionowe zastępy, jest jedną z najokrutniejszych, jakie były kiedykolwiek. To też znaczy się ona pogami i zniszczeniem, niewidzieliśmy nawet w czasie wojen napoleońskich Całe okolice i miasta legły w gruzach i popiołach.

Lecz po wojnie nastąpi pokój, miły nadzieję długotrwały. Duch ludzki i woja ludzka są niezmienne, nie odstrasza ich żadne trudności, zwłaszcza od tego, aby dźwignąć z upadku i wskrzesić do nowego życia to, na czem prasowały całe wieki zabiegami wości ludzkiej, kierowanej dążnościami cywilizacyjnymi i kulturalnymi. Zakwitną z pewnością na nowo uszczęcone wsie i miasta w Prusach, Belgach, załudni się chyba nasz kraj, Lowanium belgijskie. Mijmy nadzieję, że i katedra choć dziś spłona i częścią zburzona, stanie na nowo w swej okazałości, aby świadczyć również przyszłym pokoleniom o chwale, kulturze i sztuce średniowiecznej.

Chwila obecna. TELEGRAMY.

Religia po polsku.

Berlin, 3. Biuro Telegraficzne Wolfa donosi, iż według wiadomości „Berliner Tageblattu” pruski minister oświaty rozporządził, aby w Poznaniu wobec braku nauczycieli zakładali dzieciom religję po polsku.

5 milionów.

Katowice, 3. Biuro Telegraficzne Wolfa donosi do pism tutejszych z Londynu, że ogłoszono tam depesze petersburską Agencji Reuters o finansowaniu się w Petersburgu olbrzymiej armji 6-cio milionowej, stojącej pod naczelnem dowództwem cesarza Mikolaja i ściąganej w Rydze, Wilnie, Warszawie, Lublinie i Kownie. Są to armja ta opór wroga przesłania Armja ta ma zaraz maszerować na obie stolice.

Mahometanie.

Katowice, 2. Biuro Telegraficzne Wolfa komunikuje tutejszej „Kotowierce” treść listu, ogłoszonego przez „Daily Mail”, datowanego z 24 rozolimy 8 września, w którym korespondent donosi, że większość mahometan sympatyzuje z Niemcami, podczas, gdy tylko nieliczne wyjątki są za koalicję państw europejskich, wal-

Wojna z Niemcami. Według tego listu tureckich urzędników manifestacja objawia się sympatje niemieckie w Damaszku, Bajracie, Aleppo, Jerozolimie spotyka się liczne oboje wojskowe, w których żołnierze zamiast czerwonych fózów tureckich mają na głowach pruskie pikietki. Charakterystycznym jest ich rozbrat z tradycją. Ogół uważa, że Anglia jest przyczyną wstyku kłósk Turcji. Pod względem handlowym cała Turcja Azjatycka jest martwa.

Bitwa w Polsce.

Katowice, 8. Biuro Telegraficzne Wolfa donosi do „Kattowitzer Zeitung“ o powrocie przez Berlin „Lokal Anzeiger“ wiadomości, że telegrafowanej z Petersburga „Times“owi, że miarodajne rosyjskie koła wojskowe są przekonane, iż największa bitwa w obecnej wojnie odbędzie się na terenie Królestwa Polskiego. Niemcy z dają być pewni, że w bitwie tej zwyciężą. W każdym razie rozstrzygnięcia chwila jest już niedaleka.

Polacy i Niemcy w Poznańskim.

Poznań, 3. Pruska urzędowa korespond. statystyczna wykazuje, że w grudniu 1910 r. było w Księstwie Poznańskim: Polaków - katolików 221,742, Niemców - katolików 67,816, Niemców - ewangelików 369,385, Polaków - ewangelików 8,539, Polacy - katolicy przewyższali więc Niemców katolików o 854,126, zaś Niemcy - ewangelicy Polaków - ewangelików 361,296.

Reuter z Saverne żyje.

Katowice, 8. „Kattowitzer Zeitung“ ogłasza za „Chemnitz Allgemeine Zeitung“ list zamieszkałej w Kolibrze rodzonej siostry pułkownika Reutera, która twierdzi, że ten jej bynajmniej zabity pod Maubouge nie został, przeciwnie, wobec wszystkich oficerów jego pułku rannych, on jeden został nietknięty.

Rozkaz

Arcyksięcia Fryderyka.

Wiedeń, 3. Generali plechoty, głównie dowodzący armii austriackiej, wydał następujące oświadczenie:

Stosunki dla nas i dla z nami połączonych armii niemieckiej są korzystne. Rosyjski ruch zaczepny (ofensywa) zaczyna się załamywać. Wspólnie z wojskami niemieckimi zwyciężymy ponownie i zniszczymy wroga.

pozbitego pod Krasnikiem i Zamościem pod Wyrupia i Dobrownem. — Wojsko francuskie niemiecka siła bezustannie kroczy naprzód głęboko w kraj nieprzyjacielski. — Wielkie nowe zwycięstwo niebawem odniesiemy.

Na placu boju na Bałkanie również walczymy w kraju nieprzyjacielskim. Opór Serbów zaczyna słabnąć. Wewnętrzne niezadowolenie, powstania, nęstwa i głód zagrażają wrogom z tyłu, podczas gdy monarchia (austro - węgierska) — i z nią połączone Niemcy zgodnie i w ufnosci silne, — zabierają się do przeprowadzenia wojny do zwycięskiego końca. Taka jest prawda o położeniu. Rozkazuję, żeby ją wszystkim oficerom obwieszczone a żołnierzom objaśniono w ich języku ojczystym.

Komunikat.

Berlin, 2. Urzędowo w Wielkiej Kwatery Głównej komunikuje pod datą 1 października wieczorem: W dniu 30 września zabrane zostały Francuzom wzgórze Noye i Fresnoy, leżące na północnym — zachodzie od Noyon. Na południowym wschodzie od st. Mihiel 1 października odparto ataki od Toul. Francuzi ponieśli znaczne straty. Atak na Antwerpę postępuje. Na wschodnim placu boju niema zmian.

Berlin, 2. „Berliner Tageblatt“ donosi z Rotterdamu, że wojska niemieckie we francuskiej Lotaryngii posuwają się naprzód. Obsadzone już: Domeure, Blamont, Thiaucourt i Nomeny.

Na dno.

Rzym, 3. Gazety włoskie donoszą z Rimini: Wczoraj wieczorem o odległości 15 kilometrów od brzegu wyleciała w powietrze, natrafivszy na pływającą minę łódź rybacka. Załoga złożona z 10 ciu rybaków poszła na dno.

2,000 oficerów.

Berlin, 3. We wszystkich miejscach urzędowego pobytu jeńców rosyjskich, scach jak również we wszystkich fortach, gdzie jeńcy przebywają, znajdują się, według obliczeń „National Zeitung“ do dnia 25 września 1920 rosyjskich oficerów — z 18 generałami na czele.

Koleje w Belgii.

Amsterdam, 3. „Vossische Zeitung“ powtarza za „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ wiadomość o tem, że w pewnej stacji belgijskiej maszyniści i palacze 8 pociągów towarowych naładowanych rudą żelazną, puścivszy pociąg w ruch, otworzyli wszystkie wentyle i puścili pociąg w kierunku stacji zajętych przez

Niemców na wolę opatrności. Sami kolejarze oczywiście zeschokali natychmiast. Czyż tego dokonano w celu zepsucia linii i urządzeń stacyjnych niemieckich.

Dardanelle.

Sofia, 2. Dwa siatki francuskie i cztery włoskie nie przepuszczone przez Dardanellę, zawinęły do Dedeagaczu.

Berlin, 3. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Konstantynopola, że zamknięcie Dardanellów dotyka najbardziej Anglię, tamując jej dowóz rosyjskiego zboża. Nadto Rosja w ostatnich czasach otrzymywała codziennie z Marsylii do Odessy ładunki materiałów wojennych i przesyłki pieniężne co teraz będzie powstrzymane.

Babska wojna.

Kopenhaga, 3. „Morning Post“ na podstawie szczegółowych obliczeń stwierdza, że sufrażystki angielskie od 1913 roku spaliły doszczętnie 8 kościołów, 36 domów mieszkalnych, 42 domy sportowe i 23 szkoły; uszkodziły przez podpalenie 9 kościołów i 18 domów; wykonały 12 zamachów za pomocą bomb w kościołach oraz 10 zamachów na galerje i dzieła sztuki; wreszcie przyczyniły się do zniszczenia 40,000 listów. Szkody wyrządzone przez sufrażystki, wynoszą kilka milionów.

Przeciw łapówkom.

Berlin, 3. Rząd chiński wydał ustawę, na mocy której ma być kara śmiercią urzędnik za defraudację pieniędzy rządowych w wysokości 25,000 fr. oraz za przyjęcie łapówki w sumie 2,500 fr. jeśli z łapówki tej wyniknie szkoda w wykonywaniu prawa publicznego; w razie zaś, gdy takiej szkody niema, przyjęcie łapówki pociąga za sobą dożywotnie zesłanie. Znając stosunki chińskie, łatwo wyobrazić sobie, w jaki sposób ustawa ta będzie stosowana; kto wie jednak, czy nie stanie się ona punktem zwrotnym w dziejach biurokracji chińskiej, najbardziej nie do uwierzenia, przekupnej na świecie.

Polacy w Nizygyheza.

Budapeszt, 3.

Do Nizygyheza schronili się w ostatnich czasach setki zbłądów z Galicji prawie wyłącznie Polaków, wśród nich urzędników, — zwłaszcza kolejowych. Bawi tam też wiele zamocznionych rodzin polskich. — Język polski słyszy się prawie na każdym miejscu. Zaczęła też wychodzić „Gazeta Polska“. Nakład jej wynosi 400 egzemplarzy. Siedmiuset kolejarzy galicyjskich znalazło umieszczenie w dzielnicy

cy Szóst, inteligencja polska wynajmuje prywatne mieszkania w mieście.

Cholera na Węgrzech.

Budapeszt, 3.

Jak ministerstwo spraw wewnętrznych donosi, w dniu 25-go września stwierdzono 12 nowych wypadków cholery w różnych komitetach węgierskich.

Wojska afrykańskie w armii francuskiej.

Paryż, 3.

Gazeta „Petit Parisien“ donosi, że główna komenda myśli o odesłaniu wojsk afrykańskich — z powrotem do Afryki, — ponieważ zimą nie mogłyby walczyć we Francji. (Żołnierze afrykańscy przyzwyczajeni do ciepłego klimatu, zachorowaliby na zapalenie płuc i dostaliby suchoty). — Prócz tego potrzeba tak w Maroku jak w Tunezji większej siły zbrojnej, bo tego wymaga stosunki.

Widocznie Mahometanie (Arabowie) się ruszają przeciw ciemizom.

Śmierć jeńca.

Wrocław, 3.

Zmarł tutaj zabrany do niewoli oficer rosyjski Kirikoff. Pogrzeb zmarłego odbył się przy udziale 43 jeńców rosyjskich, których otoczyli żołnierze pruscy z karabinami. Duchowny soch zmatczył, — będący także w niewoli, odprowadził trumnę na cmentarz wojenski. — Po spuszczeniu trumny do grobu, żołnierze dali z karabinów salwę honorową.

KRONIKA

Obwieszczenie.

Na słupach telegraficznych w pobliżu kolei żelaznych rozlepieno następujące obwieszczenie komendującego generała:

„Kto druty polne telegraficzne albo telefoniczne uszkodzi, będzie rozstrzelany. Tak samo oczekuje najstraszniejszą karę tego, kto by obwieszczenie oddał. Jeżeli sprawcy nie schwytano, to nastąpi najostrejsze ukaranie gminy, w której obwodzie uszkodzenie to nastąpiło albo też obwieszczenie to oddano.“

— Z zebrania komisji informacyjno-opiekunczej.

Wczoraj w lokalu Tow. Dobroczynności dla chrześcijan przy ulicy Staszkiej odbyło się posiedzenie komisji informacyjno-opiekunczej dla nędzy wyjątkowej. Przewodniczył ks. kanonik Fulman. Głównym celem zebrania był podział rewirów pomiędzy

ile długich samotnych godzin musiałas spędzić, Doro? To straszna rzecz takie życie nieprawdaż?

Straszna rzecz? Nie... przykra czasami. Ale teraz, jeżeli pan mnie będzie odwiedzał...

— Będę może częściej, niżbyś sobie życzyła.

Jaki to miłutki, wesoly pokolecie! A jaki ten fotel wygodny. Siedzą jak król! Rad jestem, że się tu znowu znajduję.

— A ja jestem rada, że pana tu widzę.

— I nie chciałabys pozbyć się mnie przedko?

— O nie!

— A ja lekam się, że ci się może wydam natrętnym. Widm tu siedzi, jakie głos szeptał: — Wróc się. Nie będziesz pożądaną...

— Był to głos fałszywy i radzę panu nie słuchać go nigdy.

— Niebezpieczna rada — bo jeżeli przestanie go słuchać — będę ci się naprzykrzała?

— Sam pan mówił, że samotność musiała być straszną dla mnie. Straszna nie była, lecz przykra — ale tem nigdy mi jej za często przetrwać pan nie możesz.

— Więc masz jej już dosyć. Ci do mnie mam jej wyjąć głowy.

— A dla czegoż, nie prowadził pan bardziej towarzyskiego życia: nie bywasz więcej?

(d.c.n.)

O N E.

Z angielskiego.

(Dalszy ciąg).

— Ale nie mogłem opowiadać tej chwili. Prześladowałaś mnie jak cień — swoją bladą twarzą.

— Powiedziałam panu przecie, że byłam tylko chwilowo bladą. Rozdrażniłaś mnie pan tu uwaga.

— Wiem o tem. Nie chciałaś przyjąć odemnie żadnego współczucia.

— Nie chciałam przyjąć nieusłuszanego współczucia. Musiałam panu powiedzieć, że jestem zdrową i silną, i że nie potrzebujesz się nademną litować.

— Ach! jak w tej chwili przypomniałam mi dawną Dorę! Myślałam, że zmieniłaś się bardzo, gdy cię pierwszy raz zobaczyłem, ale teraz przekonywałam się, że cię omylił.

— Zaczynasz się pan oswajać z tem — to wszystko.

— Przypuszczasz, że to wszystko? Być może. Co do mnie, wiem tylko to jedno, że czuję się bardziej sobą w tej chwili niż od wielu, wielu lat i tego tylko się lękam, żeby to wszystko nie okazało się snem — jednym z tych snów szczęśliwych, które rozwiawszy się, jeszcze samotniejszemi nas czynią.

— Nie potrzebujesz się pan tego lękać!

— Wierzę, skoro tak mówisz — a teraz trzeba mi już odejść — i wstał ociągając się widocznie z tem odejściem, bo zamiast ku drzwiom poszedł do kominka i oparł się o niego.

— Czem się to dzieje, że ja tu jestem jak u siebie? — rzekł nagle. Jeżeli jest na świecie istota, w obecności której powinienem się czuć zakopotanym, to chyba ty, Doro. A jednak tak nie jest. Nie mogę widzieć w tobie kobiety, która ma takie prawo do gardała mną, i nienawidzić mnie — widzę tylko Dorę z jej łagodną, połączoną twarzą.

— Byłbyś mnie pan widział zawsze tak, i nigdy mnie inną nie zobaczysz.

Hugo milczał chwilę, poczem wyciągnął do niej rękę.

— Więc dowiedzenia — nieprawdaż? zagadnął.

— Mam nadzieję — odparła.

— A jakże z temi lękami łaciń?

— Będziesz mi jej pan dawał, jeżeli zechcesz.

— Bardzo dobrze. Miej więc całą swoją wiedzę i książki w pogotowiu.

— Mam tylko jedną: gramatykę Etońska.

— Wystarczy na początek. Ale uprzedzam, że będę bardzo wymagającym i surowym nauczycielem.

— Nie lękam się.

anie opiekunki. Wykaz rewirów po-
maliny w jednym z ostatnich nu-
merów naszego „Gońca Czesztoch-
owskiego”, przeło dziś ograniczamy się
do listu pań. Otóż 1 rewir powierzo-
no p. Tomaszewskiej, 2—p. Dobie-
skiej i Roszkowskiej, 3—p. Jabło-
ńskiej, 4 rewir nie znalazł kandydatki,
5—p. Ks. Masiński podjął się go-
ścić, 6—p. Biernacka, 6—p. Oz-
dowska, 7 i 8 nie znalazły kandyda-
tek, 9—p. Grabowska i Malikowska,
10—p. Bzowska z Lelusina, 11—p.
Jędrzejowska Bagnajska, 12—p. Fede-
rowiczówna i Janowska, 13—p. Wró-
blewski Jan.

Zebrań uchwalilo wydawanie po-
mocy ubogim chorym w gotówce o-
raz w produktach spożywczych w
miarę potrzeby. Co do produktów to
bąda wydawane za kwitami biura
komisji informacyjno-opiekuńczej w
kuchniach spółdzielczych: „Samopomoc”
przy ul. św. Barbary, „Postęp” przy
ul. św. Rocha, „Postęp” przy ul.
Krakowskiej i w firmie Szcz. Ru-
wiskiego, III Aleja 49.

Wyplatę za pobraną przez ubo-
żych towar sklepy te bąda otrzymy-
wały co sobotę.

Celem wzajemnego komunikowa-
nia się co do postępu pracy itp. pa-
nie opiekunki bąda się zbierały w
środę i soboty o godz. 4 po poł. w
okalu Towarz. Dobroczynności dla
chrześcijan przy ulicy Staszycy w
biurze komisji informacyjnej.

Ważne zebranie.
W myśl artykułów zamieszczony-
ch przed kilku dniami na łamach
naszego „Gońca Czesztoch.” w ponie-
dzialek 5 b. m. o godz. 5 po poł. w
lokalu Czesztoch. Tow. Kredytowego
miejskiego III Aleja 55. Tow. pracy
społecznej zwołuje zebranie w sprawie
podatkowej.

**Z pensji p. W. Chrzanow-
skiej.**

Otrzymałmy zawiadomienie, że
lokcje w zakładzie naukowym p. Gol-
czewskiej - Chrzanowskiej rozpoczą
się nieodwołalnie w czwartek 8 b. m.
Egzaminy we wtorek i środę.

**Z losowania w Towarzy-
stwie Kredytowym m. Cze-
stochowskiego.**

Wczoraj przed południem podczas
ciągnięcia, obytego w lokalu Towar-
zystwa Kredytowego m. Czesztocho-
wy, wylosowano następujące 5 proc.
listy zastawne:

Po 1000 rb. nr. 254 630 744 750
1063 1802 1519 1591 1678 1815 2412
2450 2654 2749 2805 2958.

Po 500 rb. nr. 108 108 249 453
495 549 590 641 666 713 881 878 1096
1164 1176 1259 1371 1374.

Po 250 rb. nr. 108 170 249 301
304 420 509 510 511 564 635 688 1021
1022 1097 1119 1141 1155 1177 1252.

Po 100 rb. nr. 6 17 98 121 204
218 217 222 233 265 289 317 337 368
394 411 465 473 494 530 563 680 610
630 641 704 709 761 820 878 948 951
981 1022 1045 1181 1245 1246 1303
1381 1348 1352 1377 1419 1591 1600
1695 1717 1726 1730 1748 1821 1875
1900 1971 2061 2177 2280 2296 2368
2426 2581 2559 2562 2566 2567 2576
2601 2633 2639 2658 2695 2721 2729
2753 2764 2777 2792 2802 2824 2807
2960 3019 3082 3045 3075 3079 3091
3127 3175.

O topole przed cerkwią.

W sprawie poruszonej na sesji
Rady miejskiej, a dotyczącej projek-
towanego usunięcia topoli na placu
Magistraackim otrzymałmy list na-
stępujący:

Szanowny Panie Redaktorze! U-
przejmie proszę o zamieszczenie kil-
ku słów w poczytnym „Gońcu Cze-
stochowskim” o konieczności wycię-
cia topoli przed cerkwią i magistra-
ckim.

Ja, niżej podpisany, jako specjali-
sta, protestuję najeńgiej przeciw
wycięciu tych szlanych topoli,
które przypominają nam dobre i złe
czasy Czesztochowy, a które w bar-
dzo łatwy sposób od wyrwocenia się
uchronić można, mianowicie, nie cie-
niąc wcale, zaraz wszystkie kona-

ry do długości 1 do 2 metrów gładko
pocinać w ten sposób, aby na pniu
pozostałe części konarów utworzyły
forme kulistą

Tak obcięte topole nie ucie-
pia, a w ciągu dwóch lat utworzą
ślizne kule, które bąda się o wiele
lepiej prezentowały od dzisiejszych
roszczących i chcących by pnie ich do
połowy zamurszali, to przy obcinan-
niu grubszych gałęzi co jakie 5 lat
mogą te piękne drzewa jeszcze naj-
mniej sto lat upiększać nasze miasto.
Zmarnować coś ładnego jest łatwo
lecz stworzyć trudniej. Z poważaniem
Mieczysław Bolesław Hoffman
właściciel zakładu ogrodniczego.

Powrót z Rakki.

Wczoraj powróciło do Czesztocho-
wy z Rakki, przeszło 40 rodzin które
zostały tam zaskoczone przez wojnę.
Prócz nich wiele osób z Radomska i
Piotrkowa. Oczywiście wszyscy ci
przybyśie zmuszeni są oczekiwać w
naszym mieście odpowiedniej chwili
do wyjazdu.

Z kuchni nr. 3.

Wczoraj w kuchni nr. 3 przy ul.
Staszycy wydano 220 obiadów. Na
dzis zamówiono 235 obiadów.

Z kuchni nr. 4.

Wczoraj w kuchni nr. 4 przy ul.
Piotrowskiej nr. 13 wydano 900 obia-
dów.

Ofiary.

Wczoraj dla najbiedniejszych do
uznania redakcji naszego „Gońca
Czesztochowskiego” p. L. Maciejewski
ofirował 80 funtów chleba psytłowe-
go, p. Stefan Olszyski z Libidzy —
wygrany na loterii w domu prywat-
nym materiał na kostium damski.

Na Schronienie dla paralityków
złożono nam pierścionek złoty z ka-
mykami.

Na kuchnię nr. 1 p. Mieczysława
Hoffmana ofiarowała — 5 korek kar-
toffi, 2 korce buraków i rb. 5 gotów-
ka. Nadto Stew. „Obrona” — 1 pud
słówek i kamień cukru.

Do naśladowania.

Wzruszeń niedługo swego chorego
kolegi F. S. robotnicy tutejszej stacji
elektrycznej złożyli dlań rb. 10, któ-
re wczoraj mu wręczone. Ofiara ta
dla obdarowanego ma podwójne zna-
czenie, bo prócz poważnego zasiłku
w budzecie robotnika świadczy za-
równo o szlachetności uczuć towa-
rzyzów jego doli i niedoli.

Gdzie są.

Pani Kamilla Blekioka zamieszka-
ła przy ul. Kamienie nr. 19 poszuki-
je swego męża Eugenjusza Blekiokie-
go. Każdy, kto by coś o nim wiedział
proszony jest o danie bliższej wia-
domości.

Pani Władysława z Sobocińskich
Gembińska, ul. Kamienie nr. 17, prosi
każdego, kto by wiedział gdzie ma-
ją jej Kazimierz Antoni Norbert. Gem-
biński się zna, daj, aby ją o tem za-
wiadomił.

Pan Saliwacki za pośrednictwem
naszego „Gońca Czesztoch.” prosi o
wiadomość o Stanisławie Stępniew-
skim, maszyniście.

**Wykaz ofiar na „Dora-
żną pomoc” za pierwszy mie-
siąc.**

Na kwitarsz nr. 20 na rzecz
„Dorażnej pomocy” za pierwszy mie-
siąc złożyli:

Łęgosz 20 kop., Tomczyk 1 rb.,
Szwabska 80 kop., Miecznik 50 kop.,
Szczepański 30 k., Nęgowski 10 k.,
Brandes 10 k., Faiga 50 k., Weinba-
um 80 k., Szczepański 20 k., Kwiat-
kowski 30 k., Dmitriew 20 k., Berli-
ner 15 k., Oberman 30 k., Lewandow-
ski 50 k., Jakubowicz 60 k., Bodzia-
kowski 20 k., Wasilewska 10 k., O-
trobski 20 k., Bratek 20 k., Gruszka
1 rb., Druc 5 k., Rozennat 20 kop.,
Łempicki 50 k., Gurjanowa 50 k., Po-
dlewska 30 k., Irzykowski 15 kop.,
Krzemiński 15 k., Szlam 15 k., Gur-
czyński 30 k., Przybylski 50 k., Da-
wid 15 k., Staszycy 5 k., Kal 5 k.,
Sylenka 5 k., Gładyski 5 k., Bajer 5

5 kop., Zawadzki 5 kop., Bęben 5 kop.,
Dziwinski 5 k., Jaworzyk 5 k., Wo-
sik 5 k., Organa 15 k., Malczyński 8
rb., Jaskiewicz 50 k., Osuchowski 40
kop., Kłama 30 k., Bednarek 15 kop.,
Pawalkiewicz 1 rb., Walczak 7 kop.,
Zieliński 40 k., Staniowski 50 k., Pu-
chała 25 k., Polinski 70 k., Szczepi-
rowski 1 rb., Konopka 30 k., Mańku-
cki 50 k., Baier i Głowacki 50 kop.,
Biber 80 k., Miszczak 50 k., Kowal-
ski 40 k., Szczeciński 5 k., Kowalska
40 k., Szczeciński 50 k., Krawczyń-
ska 30 k., Czakiert 80 k., Snigorski
1 rb., Fryszman 50 k., Michalski 50
kop., Miodownik 50 k., Zajtm 30 k.,
Machnicka 30 kop., Organa 35 kop.,
Ujma 40 k., Orgański 50 k., Zientek
55 k., Sznabel 60 k., Kona 50 kop.,
Kopczyński 25 k., Kaczyński 15 kop.,
Orgański 30 k., Jeziorowski 30 kop.,
Brendel 1 rb. 15 k., Woźnica 25 k.,
Grynfed 30 k., Stausziczak 50 kop.,
Mikiewicz 10 k., Jezierska 15 k., No-
wakowski 30 k., Puchała 50 k., Krze-
mińska 20 k., Waloch 30 k., Organa
30 k., Irzykowska 20 k., Sitek 30 k.,
Kraciela 50 k., Ufner 1 rb., Hrycz-
kowski 1 rb.

Karygodne nadużycia.

Donoszą nam, że znaleźli się tacy
którzy, korzystając z utrudnionej
kontroli — biorą obiady w kuchni nr.
1, 2 i 4 t. j. w trzech kuchniach od-
razu. Otóż ku przestrodze „pomysł-
nych” amatorów potrojnych obiadów
nadmieniamy, że nazwiska ich są
już wiadome komitetowi „Dorażnej
pomocy”, przeło jeśli nie poruczą o-
szukawczego proceduru, zostaną zde-
maskowani i nie tylko nie bąda otrzy-
mywali zapomóg, lecz zostaną pocią-
gnięci do odpowiedzialności za oszu-
stwo.

Bezczelni złodzieje.

Podczas kilkudniowego przemar-
szu wojsk wślad za armiją podążały
podwozy z żywnością itp. pochodzą-
ce z Moraw, Węgier itd. część tych
podwoj w liczbie około 30, jako wy-
brakowane, pozostawiono za miastem
na Osutnini Grószu. Losem knieci
zaopiekował się Magistrat, celem u-
możliwienia im powrotu do kraju,
lecz nim władze miejskie zdążyły za-
opatrzyć tych pozawożnia godnych
ludzi w gotówkę — nasi sławetni „ope-
ratorzy” podmieszy okradli ich do
szczętu, odcinając koniom naszelniki,
rzemienie, postrojniki itd. Bezczelność
i żądza rabunku zasła tak daleko,
że jednemu bledakowi zabrano bułkę.
Nawet niedługo bliźniego i goza ogóln-
nej sytuacji nie powstrzymali od ra-
bunku tych zezwierzęconych ludzi.

Ładne pojście o nas wywoła z
Czesztochowy poszukawani

Do przeliku.

Na skutek piosby, złożonej na re-
ce Magistratu Rada miejska postano-
wiła uoaga Z. Zieliński umieścić w
schronieniu dla starców

O odzież dla ubogich.

Otrzymałmy wczoraj list następu-
jący:

Szanowny Panie Redaktorze! Dzi-
ki „Komitetowi Dorażnej pomocy”
kwestja pozyskania dla potrzebujących
zarobku, została już o tyle rozwiązana
że prosperujące cztery kuchnie w na-
szym mieście niewątpliwie uchronią
biedaków od głodowej śmierci.
Zbliżająca się jednak zima każe
przypomnieć, że oprócz ciepłej sta-
wy, potrzeba i ciepłego, pomieszcze-
nia, całego obuwia, cieplejszego ubra-
nia — słowem cały szereg widm roz-
paczliwie wolających o pomoc.

Komitet Dorażnej pomocy sam nie
podola wszystkim tym potrzebom, o
ile ludzie dobrej woli nie przyjdą mu
z pomocą.

Wobec tego zwracam się z pro-
bą do Ciebie, Szanowny Redaktorze, o
udzielenie kąpią w poczytnym „Goń-
cu Czesztochowskim” na zbieranie o-
fiar na ten cel, przy czem dla zapo-
czątkowania składam rb. 1, — oraz
krzyż żelazny pamiątkowy z roku 1861
oznaczający cenę minimalną zań rb.
trzy, z prośbą: to da więcej!

Racz przyjąć Szanowny redakte-
rze, wyrazy poważania

Ludomir Nieprzecki
Czesztochowa, 3—października 1914 r.
Mysł, rzucona w powyższym liście
zasługuje na uznanie i najeńgiej
czniejsze poparcie, zwłaszcza, że ob-
dyśtoż zapamię. To też podejmujemy
ją z całą chęcią, prosząc jaknajszersze
kół mieszkanców Czesztochowy o
nadsyłanie do administracji naszego
„Gońca Czesztochowskiego” wszel-
kich zbitecznych w ich domu szpo-
gów garderoby jakoto: palt i zak-
tów, surdutów, marynarek, szpo-
dnie mupek, obuwia, ciepłych szla-
k, kapeluszy i t. d. Przedmioty te a-
żywane, lecz jeszcze zdadne do dal-
szego noszenia często leżą w domu
bez użytku tylko zajmując miejsce.
Oddane na cel wskazany w liście
Nieprzeckiego mogą ustrzedz niejed-
ną, będącego w krytycznem polo-
niu od zziębnięcia i choroby.

To też nie wątpimy, że znajdzie-
wiele osób, które z ofiarami odda-
w naturze pospieszą, przysyłając
nam je jaknajprędzej, a my ze swę
strony bądziemy przysyłali przedmi-
ty otrzymane panu N. jako projek-
dawcy do odpowiedniego rozdzy-
nowania między potrzebujących.

Rozmaitości.

(P.) **Kompania przeciw fran-
cuskim „miastom zebaczym”**

Szczególnego rodzaju bojkot pra-
cownik t. zw. miastom zebaczym po-
wodzi teraz we Francji „Klub”
(Club des Cent), który sobie wia-
za zadanie przywrócić starodawną
reputację francuskiej kuchni i go-
sposinności francuskiej. Odnaczający
na swoich jazdach okrężnych po Fra-
ncji gospody w których jeszcze doby
stół i dobre trunki dawno, pod-
klub ten kampanię przeciwko
gminom, które automobilistom wy-
cieczki zatrzuwają i które smiać za-
pala za benzynę w rezerwuarach au-
tomobilu, w przejeździe przez ich ter-
torjum.

Pierwszy taki bojkot zwrócił si-
przeciwko miastu Rouen, dokąd ostat-
niej niedzieli skierowała się znana
karawana paryskich automobilistów,
aby się zatrzymać przed bramami
miasta, i w sąsiedniej nieznanym
miejscowości obstałowac wielki festi-
ki, który normalnym trybem odbył si-
w Rouen. Masowe odwiedziny pra-
bramami miasta wywołały wielki
wrażenie w Rouen, ponieważ z powo-
du małostkowego stanowiska zajęto-
go przez miejskie władze, znaczną str-
tę miasto poniosło. Kampania ta, w
której bierze udział wielkie rozgło-
żony i potężny „Touring-club de
France”, ma być w najkrótszym c-
sie względem innych „zebranych
miast” przeprowadzona.

Przeciwko całowaniu ręki.

Z koł lekarskich w Austrii kwi-
cają uwagę na to, — że podawanie i
zwłaszcza całowanie ręki na ulicę
nie jest koniecznością społeczną, —
i której należałoby zrezygnować przy-
najmniej teraz w czasie wojny. Wy-
magają tego względy zdrowotne, gdy
w obecnych czasach pełno zaraz ep-
demicznych i choroby przez podawa-
nie lub całowanie rąk łatwo i szybko
się szerzą — Ostatd powinno brzmieć
hasło: Nie podawaj, a więcej jeszcze
nie całowaj na ulicy nikomu rąk!

Ofiary.

Na kuchnię Nr. 1. Admi-
stracja Aresztu miejskiego rb. 6.

— Stanisław Szczeciński z Rakowa
wa 3 monety srebrne, Henryk Róża-
kop 50, Józef Kosowski rb. 30.

Na kuchnię Nr. 1-2-3 i 4
Wasik pamiątkowy medal z Boled
Chrebrym.

Na węgół dla biednych Nieprze-
cki 1 rb. i krzyż pamiątkowy z 1861 t.
Na kuchnię Nr. 3. Henryk Róża-
kop 50.

Dla najbiedniejszych do uznania
redakcyi Leon Maciejewski 80 funtów
chleba.